Kraków dnia 16 Listopada 1884 r.

DJABEŁ

ROK 16. Nr. 22.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcya i Administracya ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać pod adresem: **Redakcja lub administracya „Djabła“ na Kaźmierzu Nr. 72.**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.**

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

POKÓJ ZAPEWNIONY.

Z Niemcami jesteśmy w zgodzie,
Więc ciesz się z tego narodzie,
Bo pokój jak dwa i dwa: cztery!
Lecz gwery, repetiery
Mieć na Niemców w pogotowiu
Nie szkodzi naszemu zdrowiu —
Więc na te drobne wydatki,
Podwyższyć trzeba podatki.

Z Rosyją także dłoń w dłoni,
W najlepszéj są my harmonji,
Mimo tej sprawy na Wschodzie
W najlepszej żyjemy zgodzie!
Lecz właśnie dla onej racji
Trza wzmocnień fortyfikacji —
A na te drobne wydatki,
Daj znów narodzie podatki.

Z Włochami — z tą ziemią cudną —
Jesteśmy, że lepiej trudno,
Jak najlepsi przyjaciele —
Jedne myśli — jedne cele.
Lecz dla tego trzeba właśnie
Marynarkę wzmacniać strasznie —
A na drobne te wydatki,
Płać podatki i dodatki.

Jeźlibyś się wzdragał zasię,
To czytaj, co piszą w Czasie,
Że to zamożności znaki,
Gdy podatek duży taki.
Tak „Czas“ pisze — jeźli zatem
Chcesz zostać bracie magnatem,
Płać na te drobne wydatki,
Płać jak największe podatki.

Uwagi śledziennika.

Jak mi Bóg miły, tak ten nasz Kraków coraz bardziej kapconieje. — Kiedy małe miasteczka zdobywają się już na oświetlenie gazowe — myśmy wrócili do nafty. Wprawdzie zapewniają nas odpowiednie organa, że to jest tylko stan przejściowy, ale pytanie jak długo ten stan przejściowy trwać będzie — bo u nas stan przejściowy zyskał sobie już prawo obywatelstwa i stał się normalnym — jak n. p., żeby tak daleko nie szukać: tymczasowy statut miejski.

W oczekiwaniu wodociągów pijemy obrzydliwą wodę, pocieszając się tem, że to stan przejściowy. Gnieciemy się w starej budzie teatralnej w nadziei nowego teatru na który się wcale nie zanosi. Rogatka kolejowa koło dworca należy także do stanu przejsciowego, który może być chronicznym, jeżeli miasto nie wyprocesuje sobie u kolei tunelu do przejazdu. Wszystkie jednak te stany przejściowe możnaby jeszcze tłómaczyć sobie trudnościami prawnemi, finansowemi etc. — ale, że magistrat na ulicy Florjańskiej pozwolił jakiemuś niemcowi urządzić rodzaj budy jarmarcznej i pokazywyć w niej wypasione niewiasty z każdej strony — i teatr pcheł, to na to, nie ma dalibóg żadnego tłómaczenia. Jeżeli właściciel czy właścicielka kamienicy podobno Jaśnie oświecona — nie ma tyle szacunku dla swego domu, że pozwala paskudzić go różnemi hecami — to magistrat w żaden sposób nie powinien był pozwolić na urządzenie w ulicy głównej takich spektakli, które tamują ruch uliczny i robią zbiegowisko. Budy pod Zamkiem lub na starej Wiśle są całkiem odpowiedniem miejscem na to, a nie środek miasta. —

Jestto wprawdzie tylko jak mnie zapewniał c. k. policjant także tylko stan przejściowy, ale jak taki stan przejściowy wejdzie u nas w życie, to się wnet doczekamy, że menażerje i panoramy na rynku stałą siedzibą mieć będą. —

Wolterianizm.

Tak jak glob nasz, gdzie się wszelki
Kał nędzoty mieści społem,
Nazwać raczył Wolter wielki
Wszechświata kloacznym dołem —
Tak i Galileję „bierną“
Z racją można by jednaką,
Nazwać dziś na wskroś mizerną
Austryo-węgierską kloaką.

999.

Wiadomości artystyczne.

Wisła dla przeproszenia publiczności, że tego lata tyle awantur narobiła i strachu napędziła ludziom — sprezentowała się teraz w tak ozdobnej formie literacko-artystycznej, że dla miłości tej **drukowanej Wisły** — przebaczono tamtej wszystkie grzechy — tymbardziej, że drukowana prawdopodobnie wynagrodzi poszkodowanym krzywdy, które tamta wyrządziła. Mówimy to w przekonaniu, że publiczność postara się o setkę wydań tego, o czem można powiedzieć: utile dulci.

MORALNOŚĆ CZASOWA.

Pani A-B męża zwodzi,
I na schadzkę z C-D chodzi —
Ktoś widzący sprawy one
Zrobił wierszyk na złą żonę;
Czas się gniewa, klątwy miota —
I powiada: to niecnota!
Lecz nie żonę miał na myśli,
Tylko tego co wiersz kreśli.

Kilku radców — toż ich znacie,
Robią borbę w magistracie,
Inni rzekli: sza panowie
Bo to wstyd dla nas w Krakowie!
Czas wnet chwyta ich za poły
I powiada: to warchoły! —
Nic ci którzy borbę czynią,
Lecz ci, co ich za to winią.

Lwowski głos Rewakowicza
Brudy Kozłowskich wylicza,
Składa na to dokumenta,
Że łapówka była wzięta —
Czas oburza się i sporo,
Nie na tych co geldy biorą;
Lecz na tego, co tę sprawę
Na publiczną podał ławę.

Idąc dalej temi tory
Gotów Czas Prokuratory,
Besztać w obrończym zapale
Za tych co są w kryminale —
Bo to przecież jest nie ładnie
Dla tego, że tam ktoś kradnie,
Zaraz o tem światu głosić —
Kradł — niech kradnie, zdrów i dosyć.

PIERWSZE GALICYJSKIE
koncesjonowane bióro informacyjne
o nędzy wyjatkowej

poleca miłosierdziu publicznemu **dalszy ciąg** osób poszukujących zajęcia:

Dor. hr. Rzeszowski, kawaler z przyjemną powierzchownością, krytytyk nad krytykami od urodzenia. Coś w rodzaju króla królów. Od kolebki zdradzał wielkie zdolności krytyczno-dydaktyczne. — Już w stanie niemowlęctwa bywał szczytnie wymownym i skrytykował znaną dumkę o Hryciu — (ujrzał światło dzienne na Ukrainie) którą to dumkę piastunka jego zwykle nad kolebką mu nuciła.

Dor. Rzeszowski podejmuje się **„stanter-peter“** (jak powiada) wszelkich ro zbiorów krytycznych oraz krytykowania dzieł lub krytyk wszelakich krytyków wszechczasów epok i wieków.

Z wielką językowością przy pomocy bombastycznej frazeologji, bombarduje, detronizuje, sciąga z piedestałów i trze na miazgę największe powagi. Bóstwa minorum gentiorum — (jak znowu sam powiada) topi jak szczury i zalewa kataraktą rozbujałych fluktów swojej retoryczno-krytycznej elokwencji — tak sobie (jak zwykle powiada) „pour passer le taimps.“ (Bliższych informacyi udziela „Czas“).

Nicefor Madrygalski, wysłużony pełen zasług kapitan — a według słów jego i poeta, który czuje, myśli i cierpi za miljony — a pije (mówiąc nawiasem) za tysiące! — Ponieważ w skutek wrodzonego niestety i niczem nie dającego się zwalczyć wstrętu do pracy, nie chce mu się robić nawet za nędzną jednostkę — więc poszukuje posady: towarzysza podróży, bib libacij itp. — lub miejsca atac hé vulgo pieczeniarza przy jakim panku mającym majątek do stracenia.

Trudni się także zręcznem werbowaniem przyszłych genjalnych artystek do teatrów.

Nader miły w towarzystwie il capitano (jak sam siebie nazywa) je i pije z takim apetyt wzbudzającym zapałem i gustem iż powinien być bardzo pożądanem zjawiskiem w kółku ludzi cierpiących na chroniczny brak apetytu. (Bliższych wiadomości udziela bióro).

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rząd sprzyja krajowi!

No i niechże tu kto powié
Że Rząd nie sprzyja krajowi.
Nie jeden szlachcic na wiosce
Siedzi w kłopotach i trosce,
Mozoli się w ciężkim trudzie,
Zapomnieli o nim ludzie;
Opuszczony na wsi siedzi,
Nikt go z gości nie odwiedzi,
Tylko jeden **ktoś** pamięta
I w powszednie dnie i święta,
Odwiedza go regularnie,
I komplement zawsze palnie
Jak przyjaciel i amator
Jeden tylko sekwestrator!

On jak przyjaciel prawdziwy
Nie zmyka gdyś nieszczęśliwy,
I im w większej jesteś biedzie
Tym częściej do ciebie jedzie.
Choć na niebotycznej górze
Lub byś w mysiej siedział dziurze,
Albo na wyspie daleko,
Za siódmą górą i rzeką...
Do twego przybije lądu
Odszuka — z ramienia rządu.
No i niechże tu kto powié,
Że Rząd nie sprzyja krajowi.

Na wystawie akwarell Juliusza Kossaka.

1.

— Jakże pan znajdujesz te obrazy?

— A. prześliczne, prawdziwe pieścidełka artystyczne tylko szkoda, że taki znakomity malarz tak mało religijny.

— Zkądże pan to wnosisz?

— Ano proszę pana, tyle bitw tu namalował a nad żadną nie umieścił świętego w obłokach — a to podobno teraz w krakowskiej szkole jest warunkiem sine qua non — aby zostać znakomitym malarzem.

— Ależ panie, Kossak pierwej był znakomitym malarzem niż owa szkoła na świat przyszła.

— To nic — bez religji ja panu powiadam nie ma malarstwa i daję panu słowo honoru, że Kossak za ten grzech straszliwy czy prędzej czy później zwarjuje.

2.

— No, więc właściwie Fredrowie nazywali się Mierzbami?

— Tak, tylko jeden za pobicie niemca dostał nazwisko **Fredro**.

— Inne to czasy były — dziś za to samo wpakowaliby go do kozy — a „Czas“ nazwałby takie pobicie czynem wysoce nie politycznym i nie patrjotycznym.

3.

— Cóż panie hrabio — a pan nie każesz, któremu malarzowi wymalować taką serję czynów bohaterskich swoich przodków?

— Nie panie, bo syn mój i tak już dosyć ma przewrócone w głowie, a ja go myślę kształcić na dyplomatę.

Przy księżycu

(na tle romantyzmu pensyonarek).

— „Tak Lolu uciekajmy,
Choć mnie żal za mamą,
Musisz mnie dziś wykraść,
Powóz już za bramą.

Plan cały z guwernantką
Powzięłam ukradkiem,
Tak, że mej ucieczki
Tylko księżyc świadkiem.

Noc taka jasna, cudna.
Tchnie balsamin wonią“...
— „Dobrze, że jest księżyc
Prędzéj nas dogonią!“

Nelin.

Listy z tamtego świata.

1.

Szanowny kolego!

Podobno Munkaczy wyzwał cię na pojedynek. Potrzeba ci tego było. Jeżeli już chcesz koniecznie smarować swoich kolegów po pendzlu, to smaruj umarłych, bo ci przynajmniej nie upomną się o cześć swoją i nie zażądają rachunku! — My tutaj przebaczamy wszystko tym na ziemi, którzy nie wiedzą co czynią.

z winnym szacunkiem
Makart.

2.

Szanowny kolego!

W dowód wdzięczności za to coś o mnie nagadał, posyłam ci religijny obrazek p. t. Faryzeusz i celnik — jako illustrację do słów: Panie Boże dziękuję ci że nie jestem jako Makart albo Doré.

Twoj.
Doré.

Do hr. Tarnowskiego.

Jeżeli moja pamięć
mię dzisiaj nie myli,
Toś nieraz panie hrabio
podnosił do nieba
Dzisiejsze nasze czasy —
a w obecnej chwwili
„Żelaznym“ zwiesz je wiekiem
gdy ci tak potrzeba.
Mnie się zda, że jeżeli
komu to nie tobie
Nazwać, żelaznym wiekiem
te czasy się godzi;
Gdzie każdej stańczykowskiej
tak dobrze osobie,
Gdzie najjałowsza gleba --
plony dla was rodzi.
Toż Koźmian bez konkursu
ma teatr w arendzie,
Wodzicki w Länderbanku
co chce to wyrabia —
Rej macie w Radzie miejskiej
i w szkołach i wszędzie,
Na korzystnych posadach
co spojrzeć to hrabia!
I czegóż więcej chcecie —
toż niewdzięczność przecie,
Wiek taki zwać **żelaznym**
i obrzucać błotem —
W którym wam tak wygodnie
jak nigdy na świecie;
Wiek ten wam nie żelaznym
jest wiekiem — lecz złotym.

Jeszcze z uwag śledziennika.

Znałem jednę jejmość, co jak się przynajmniej raz na dzień nie wykłuciła z kim porządnie — nie nawymyślała komu to chorowała z tego. — Nasze miasto z pewnością od tego nie zachoruje — bo nie ma dnia, żeby ktoś komuś czy w gazecie czy w Radzie m. czy w magistracie — nie nawymyślał. Kłócą się ludziska o byle co — a szczególniej jak ten Czas starowina rozmacha język przeciwko N. Reformie — to już miary w buzi nie ma. Kłamie z przeproszeniem jak moskal, podsuwa koncepta o których się jej nie śniło — i tak zajadle szarpie ją gdzie się da, że dziwić się trzeba zkąd to arcypobożne Tempusisko przemieszkawszy jak powiada już 36 lat w tak bogobojnem mieście jak Kraków, gdzie tyle kościołów do których ciągle chodzi bez wątpienia na wysłuchanie bożego słowa — zkąd powtarzam tyle żółci czerpie i dla czego?

Jedynie to sobie tłomaczyć można chyba jakąś powszechną schorzałością, która się w umysłach coraz bardziej osadza i wypaca nienawiść — bo ludzie tutaj po większej części modlą się i wymyślają sobie nawzajem. Stańczyki wygadują na demokratów od ostatnich — demokraci na stańczykach uczciwej nitki nie zostawiają. Dla tego też jak mi kto mówi o wspólnej tu zgodzie — to mnie i pusty śmiech bierze i na myśl przychodzi owa piosnka: tańcowała ryba z rakiem a pietruszka z pasternakiem — cebula się dziwowała... oj ta cebula... podobno ona już się nie tylko dziwi ale i śmieje — bo dobrze na tem wychodzi, że mądrzejsza i od pietruszki i od pasternaka!

W dzień zaduszny na cmentarzu.

Cisza w koło, groby w około,
Po grobach krzyże i drzewa,
Wiatr szumem liści i szmerem trawy,
Żałobną pieśnią rozbrzmiewa.

W tych grobach zimnych, ileż serc wielkich
Ileż dusz młodych z płomieni,
Ileż zamiarów, olbrzymich szczytnych,
Spoczęło w ciasnej przestrzeni.

Ileż miłości, szczerej, gorącej,
Coby świat cały roztliła,
W zarannym pączku, ledwo rozkwitłym
Zawarła zimna mogiła.

Więc pocóż tyle złego na świecie,
Tyle walk „o nic“ i zbrodni —
Garść ziemi nadto wystarczy dla tych,
Co żyjąc — byli wciąż... głodni!

Tak rozmyślałem, sam na cmentarzu
W dniu poświęconym żałobie...
I czy nie próżne, troski, kłopoty,
Gdy z życiem kończą się .. w grobie!!

Em.

Wiadomości literackie.

Przed kilku tygodniami na Zamku było przedstawienie z żywych obrazów. Największy efekt wywarła **Byczyna** czyli historja cywilizacji!

Wyszła z druku broszurka pod tytułem: „Jak zapobiedz gorączce kandydackiej przy porodzie prezydenta“ napisał oparty na doświadczeniu dr. H. J. docent akuszeryi politycznej.

Dowiadujemy się, że hrabiemu P. proponowano prezydenturę miasta — ale propozycji nie przyjął z obawy, by jako namiętny strzelec, nie dostał wówczas kiedy ochoty: palnąć do jakiego lisa.

Kuratorem nowej Czytelni akademickiej ma być mianowany dr. Smolka. Senat chce przez to okazać młodzieży swą niezmienną życzliwość.

ZAGADKA.

1 Wspak — kto łazi po drabinie,
2 Tak — u Celtów z pieśni słynie.

999.

Viribus unitis.

(Z obecnych historyjek krakowskich).



1) Jazda do krzesła prezydjalnego.

— „Wio! hetta!“ — „Pru! panowie — co mi po tym trudzie,
Jeszcze magnę koziołka i wyśmieją ludzie!
Dietl, Zybel i ten Wajglik, gdy objęli władzę,
Zaraz ich walać jęły przyjacielskie sadze.

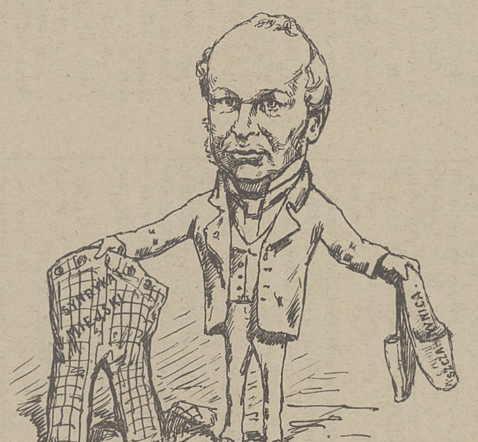
Dajcież mi święty spokój!“ — „Nie można, wio dalej!
Sukcesorowie twoi oczy by wyżgali!“
Djabeł: Was willst du jezt mein Liebchen? Wio! hetta!
Fahr' nach Kreta!



„Nie złe — nie złe — i wygodne
I obszerne — nawet modne!„



„Pomalutku! Czyż genjusz
Większy jak ja — pan Juljusz?“



Egzekutor spuścizny.



„Kto ma panie łeb na karku,
Musi zyskać na jarmarku!“

...I podzieliłem **trzech** szatami...
Do piekieł teraz pójdą z nami!
Czwartemu dana obietnica,
Próżnego chłopca już zachwyca!
A **inni** także wezmą potem...
Ale sza, cicho dzisiaj o tem!
Wybraniec niech się ciska, złości,
Musi to robić w uległości
Co mu każemy... Powiedz Boże!
Kto od nas lepiej rządzić może?



Za beknięcie już coś dali...
Więc cielątko panów chwali!

PAN RADCA.
(z lwowskiego bruku).

Pan Kleofas radcą zwany,
Tajemnicy by nie zdradzić,
W każdej niemal ważnej sprawie
Lubiał niewiast się poradzić.

Rady kobiet doświadczonych
Przywykł radca wielce cenić,
Więc w sekrecie się poradził
Czy nie czas by się ożenić?

W to im graj! więc rada w radę
Radzić radcy uradzono,
By się radca przestał radzić,
I żonkosiów zwiększył grono.

Rad usłuchał radca rady...
Lecz że bardzo małą dozys,
Miał pan radca doświadczenia
W słodkich sprawach amorosis....

Więc się radził tu i owdzie
Którą pojąć — Tecię? — Rózię?
Ale radcy doradzono.
By młodziuchną pojął Józię.

Wnet zaczęto radcę swatać
I dopięto wkrótce celu...
Radca dostał młodą żonkę,
A z nią — młodych radców wielu.

Nigdy głowa — jak to mówią,
Nie zaboli od przybytku —
Więc się przestał kobiet radzić
Gdyż ma radców aż do zbytku.

Galilejczyk.

WODOCIĄGI.

Zwolennicy regulickich wodociągów zarzucają panu Opidowi nieznajomość przedmiotu — złe obrachowanie — a pan Opid to samo przeciwnikom swoim zarzuca — tymczasem ktoś trzeci pisze broszurę jak znawcy głośno mówią, w której dowiedzie, że i regulickie i tatrzańskie wodociągi są do niczego — i wystąpi z nowym genjalnym projektem zaopatrywania miasta w wodę zdrową, kto wie może nawet bez wodociągów! Mnie się zdaje, że jeżeli ten projekt wyjdzie na świat, to najlepiej będzie pozwolić wynalazcy aby sobie robił co chce ale własnym kosztem. — Jak się pokaże, że się przerachował to beknie za to własną kieszenią a jak doprowadzi rzecz do skutku, to nie tylko mu się zapłaci co się będzie należało ale jeszcze mu się postawi jaki pomniczek jak nieprzymierzając panu Straszewskiemu! — Żart na stronę — ale ja myślę, że miasto względem wszelakich projektów powinno taką powziąść raz na zawsze uchwałę — bo na próby nie ma grószy. — Nad źródłami regulickiemi postawić krzyż pamiątkowy a nad wydanemi dotąd tysiączkami dać krzyżyk — skoro jak się po kazuje mielibyśmy po wybudowaniu wodociągi ale nie mielibyśmy potrzebnej wody. Nareszcie powinniśmy wrócić do znanego projektu p. Chęcińskiego. Niech sługi panom wodę noszą — bo od czegóż są sługami — a dla potrzeb miejskich miast zaprowadzania sprowadzić znowu owe wodociągi czworonożne, które w historji magistrackiej mają swoją kartę. Alles bei altem!

IDEALISTA.

„Ach ten Zola jaki niemoralny,
Ach jak mało, nic nie idealny —
Poezja jego rynsztokowa
Ideału perły w błocie chowa
I bezcześci wszystko — niech go trzysta!“
Tak się skarżył raz idealista,
I piorunów wyrzuciwszy strzały
Na pisarza, którego ach muza
Nie zna, co to wzniosłe ideały —
Sam pić poszedł, hulać — do zamt....

Wiadomości brukowe.

Teatr pcheł, który produkował się na atłasowej scenie okazałej rączki panny Julji atletki—został po krótkiem istnieniu zamknięty — gdyż panna Julja uważała występy tych artystów jako w wysokim stopniu ubliżające jej scenie. A więc są sceny szanujące swą godność.

Szczutek dostał od Czasu list pochwalny za besztanie tromtadracji lwowskiej i tych, którzy poruszyli sprawę Kozłowskiego.

Powiadają, że w ogrodzie botanicznym od pewnego czasu przesiaduje ktoś codzień mocno zadumany. Na kolanie jego leży „Przegląd powszechny“ — a palce oparte na artykule mówiącym bardzo dokładnie o **Darwinizmie.** Ten **ktoś** dlatego budzi ciekawość, że ma być nadzwyczaj podobnym do prof. Rostafińskiego.

VIVAT!

Chłoszcze „Djabeł“ gdy rzecz chłosty warta
Lecz czyn piękny ma cześć i u czarta —
To też klaskam aż mi łapa puchnie,
Krzycząc: niechaj żyją **tanie kuchnie!**

TELEGRAMY.

Warszawa. Metropolita Platon wyczytawszy w jednym z dzienników moskiewskich, „Czas udaje, że nie wierzy w pontyfikalne wejście naszego metropolity do kościoła częstochowskiego i podsuwa Przeorowi Paulinów koncept: że pewnie go przyjmował nie wśród bicia dzwonów — jako prawosławnego arcybiskupa — ale jako zwyczajnego gościa“, zawołał: „Ten „Czas“ to wielki faryzeusz! On chybił swego powołania. Powinien być adwokatem i to naszym nastojaszczy moskiewskim, który gotów sto razy przysiądz, gdy mu dobrze zapłacą: że złodziejowi na gorącym uczynku kradzieży złapanemu, ani się śniło kraść. Maładiec!“

Poznań. „Quem Deus perdere vult prius dementat“. Redaktor „Kurjera pozn“, i jego adlatusy, którym Bóg widocznie rozumy pomieszał, którzy się głównie przyczynili podjętą agitacją do splamienia miasta przy ostatnich wyborach; zostali (aczkolwiek zapóźno) z komitetu obywatelskiego, w którym rej wodzili, haniebnie na cztery wiatry wypędzeni siłą prawdy. A potrzebneż im to było? Zapewne rozmyślając nad doznanym wstydem mówią sobie: jakież to trafne to przysłowie: Quem Deus perdere vult prius dementat.

HIGIENISTA.

Stało, że bez liku
Wypadków się zdarza,
Że lód co się zmraża
Na lato gorące,
Ma części trujące.
Odtąd za nic w świecie
Nie jadł lodów w lecie.
Mięsa także nie je
Bo tam bakterje —
Ze śliwek i gruszek
Może boleć brzuszek —
A jarzyny świecie
Sprowadzają wzdęcie.
Z wody, et cetera
Można solitera
Połykać zarody;
Więc nie pił i wody.
Ani go w teatrze
Oko nie wypatrze,
Nie chce te zabawy
Z pożarów obawy.
Nawet od całusa
Dawał jak kot susa,
Gdy wyczytał w Czasie,
Że gdzieś na popasie,
Jakiś młodzian rano,
Całując kochaną,
Z farbowaną skórą;
Struł się malaturą
I tak się wszystkiego
Od czasu onego
Bał higienista,
Że zcieńczał jak glista.
Nie pijał, nie jadał
Nie chodził — nie gadał —
I od tego wszystek
Wysechł jako listek,
Aż w końcu ze strachu,
Zmarł w szpitalnym gmachu.—
Bez żony i dzieci,
Zmarł higienista —
Niechajże mu świeci.
Światłość wiekuista.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu B. I my nie pochwalamy owych niemieckich korowodów z pochodniami— ale potępić bezwzględnie ostatniego nie możemy — boć jeżeli Pan Bóg dla dzie-

sięciu sprawiedliwych nie chciał zniszczyć Sodomy — to i my wstrzymujemy się od sądu, zwłaszcza że tam było trochę więcej jak dziesięciu sprawiedliwych. Ze swoim hymnem racz się pan udać do „Czasu“. — On chętnie go nawet w feljetonie umieści — bo w hymnie tym jest takie podobieństwo do jego artykułu omawiającego ten przedmiot — jak gdybyście obaj w jednym humorostycznym kałamarzu maczali swoje pióra, natchnione kłamliwą fantazją!

Panu S.:
Nie potrzebna dla „Wisły reklama —
Bo reklamą ona sobie sama,
Każdy chętnie kupi to wydanie
Skoro tylko choć raz spojrzy na nie.

Pannie T. Józia zachorowała na wielgom ardyskę“ dlatego opuściła się w pisaniu listów do Djabła — mamy jednak nadzieję, że wyleczoną będzie z tej choroby i zasilać nadal nasze pismo.

Kukułce. Zdania pańskiego wcale nie podzielamy. „Dziennik powieści“ niczem sobie na wyśmiewkę nie zasłużył. Redaktorowie mieli myśl poczciwą — że upadli cóż winni? Żal nam ich — a jeżlibyśmy mieli co do zarzucenia to chyba tylko: że nie rozpoczęli wydawnictwa swego mniejszemi na wszelki wypadek powieściami.

DO KRYTYKÓW.

DAWNIEJ.

Przed nim tom poezyj leży
On gryzie paznokcie,
Wkrótce o nich sąd wymierzy
Mierząc je na łokcie.

DZIŚ.

Przed nim tom poezyj leży —
Jamby, heksametry,
Wkrótce o nich sąd wymierzy,
Mierząc je na metry. *Nelin.*

Nowa piosnka na starą nutę.

Chcesz abym ci piosnkę wysnuł
Kiejby nitkę z motka —
— Jesteś piękną — ty wiesz o tem, } bis.
Jak stara dewotka!

Chcesz abym ci ja powiedział,
Kto to oczkiem mruga?!...
— Z linii A-B — ty wiesz o tem } bis.
I to zwrotka druga! —

Chcesz abym ci ja powiedział
Kto to się maluje?!...
— Kto rumienić się zaprzestał } bis.
Ten farb potrzebuje! —

Chcesz abym ci piosnkę wysnuł
Biednaż moja głowa!
— Ruszaj z Bogiem, byle prędzej! } bis.
I piosnka gotowa!!

Theér.

Nagrodzona wiara.

Buda-Peszt.

Wielmożny Panie!

Przed niespełna miesiącem wziąłem się do używania szwajcarskich pigułek Brandta w tem przekonaniu, iż nareszcie znalazłem arcanum na tak mię dręczące obstrukcye. Ta moja wiara, została świetnym rezultatem uzasadnioną — ponieważ przez używanie tych pigułek — zostałem w zupełności uzdrowionym. Nie mogę pominąć, wyrażenia Panu za ten środek mego najuniżeńszego podziękowania. Uniżony *J. de Potteri.* c. k. węg. pensyon. pułkownik honved. Hotel National“.

Do p Rich. Brandt'a aptekarza w Zürich. (Szwajcarya).

Szwajcarskie pigułki R. Brandta z powodu ich czyszczącego krew działania, są prawie we wszystkich chorobach chronicznych bardzo pożyteczne.

Ceniąc je, musimy tembardziej zważać na to, abyśmy prawdziwe pigułki nabyli. Na etykiecie każdego pudełeczka musi się znajdować podpis „Richard Brandt“ i biały szwajcarski krzyż w czerwonem polu. Pudełeczko kosztuje w aptekach 70 centów.

(NADESŁANE).

Hamburgski Rząd udzielił znowu (obecnie po raz 287 my) przyzwolenia na odbycie się loteryi pieniężnej i poręcza punktualną wypłatę wszelkich wygran, całym państwowym majątkiem. Domowi bankowemu **Isenthal & Co.** w Hamburgu istniejącemu od pół wieku a znanemu powszechnie w Austro-Węgrzech, oddany został debit na rozprzedaż losów tej loteryi. Odnośnie do tego, w dzisiejszym numerze nasznego wydawnictwa znajduje się ogłoszenie firmy **Isenthal & Co.**

Niniejszem zwracamy uwagę, że się tu nie rozchodzi o jakieś prywatne przedsiębiorstwo, ale o loteryą państwową W obec ego że Rząd Hamburgski za wszystko ręczy musi być wszelkie powątpiewanie co do rzetelności stanowczo wykluczonem. Widoki wygrania są bardzo znaczne, ponieważ co drugi los wygrywa Do tego, wszelkie wygrane będą natychmiast wypłacone. O reszcie szczegółów można powziąść wiadomości z dzisiejszego ogłoszenia firmy **Isenthal & Com.**

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** u głównego wejścia na dole po lewej stronie. **Biura ubezpieczeń na życie** na dole drugą brama.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego. Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biorowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.

Kasa Oszczędności, l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, Rynek głów. Szara kamienica.

Albert Mendelsburg, Rynek N. 9.

Dentysci.

I. Ołużyński, (ul. Florjańska Nr. 12 I piętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.

K. Goebel (ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.

Apteki.

J. Trauczyński (apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej**, poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Księgarnia.

K. Bartoszewicz, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, — przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Składy fortepianów.

F. Masłowski, Nr. 309 przy ulicy św. Jana.

Litografie.

A. Pruszyński, ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarelią. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

Fabryki pierników.

K. Molęcki w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** i przez J. C. W. **Arcyksięcia Karola Ludwika** z uznaniem przyjęto, na **6-iu wystawach** krajowych i zagranicznych nagrodami **odszczególnione**, odznaczające się **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, ulica Sławkowska **Hotel Saski**. Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacye wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Kawiarnie.

Rehman. Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, czeskich, francuzkich i angielskich.

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

Leon Feintuch. (Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryzkie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.

Józef Riedel, Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów do **haftu i szycia** płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj, **materyj i galonów na aparata kościelne** i t. p. Główny Skład Herbaty.

Andr. Schultz, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów **norymbergskich i korzennych**. Skład papieru, przyborów piśmiennych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.

Juliusz Grosse, Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.

F. Lenert, ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win węgierskich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Jan Janiga, l. 41, linia A-B, Rynek główny. **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** Główny Skład **Wód mineralnych** krajowych i zagranicznych. **Wielki wybór WIN** węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne. Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz **Specialitetów lekarskich** po jak najumiarkowańszych cenach.

H. Fritsch, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

Antoni Suski. Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

JAN FISCHER, w pałacu spiskim. **Skład papieru**, materyałów piśmiennych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych. **Bilety wizytowe.** Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i **porcelany**; przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój: **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** oraz **zegarków kieszonkowych** z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Właściciel niniejszego **magazynu**, który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał. **Zamówienia** z prowincyi uskuteczna się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje. **Reperacje** wykonywa najdokładniej z jednorocznem poręczeniem. **Ceny przystępne.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Zarzycki, ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortow, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.

Hotele.

Drezdeński Ziembińskiego, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

Europejski Łapińskiego — przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). Paleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** smażonych ciast i t. p. **Lody** o każdej porze roku. **Likiery i wina** jakoteż **chłodniki** i napoje gorące.

Magazyn mod,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej**, w Krakowie. Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór **kapeluszy damskich** przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Restauracya.

Bogusiewicza i Mnszyńskiego w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego (firma protokołowana) przeniesiony z ulicy š. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, palecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Wyroby masarskie.

Wiktor Armółowicz, ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.

Stanisław Armółowicz, ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

J. K. Kurkiewicz przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu **z świeżością doborowego mięsa wykonane.**

Zakład kowalski.

M. Salwiński, ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich, i laklerniczych**, po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania różnego rodzaju **powozy** nowe lub bardzo mało używane. Wszelkie **zamówienia** nowych przedmiotów oraz wszelkie **reperacje** wykonuje jak najstaranniej.

Skład drzewa.

Salomon Liebling Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak **budowlanego** jakoteż i **opałowego**. W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** i **olchowego** — oraz **gotowe belki** z suchej **jedliny** i **sosniny**, za których **trwałość** rzeczy ręczy.

Ceny nadzwyczaj **umiarkowane**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 22 „DJABŁA“ z 1884 r.

Dumanie pana Jacentego.

Jutrzejszy dzień bądź co bądź jest ważnym dla naszego miasta. Walka, którą przed ośmiu miesiącami rozpoczęła o prezydenturę — klika w srodkach nie przebierająca, skończy się jutro. Tylem się już o tej sprawie nagadał, że aż gęba boli — a jednak muszę tu jeszcze coś rzeknąć aby oddać sprawiedliwość tej klice. Wie ona co robi. Postanowiła dostać w swe ręce prezydenturę i śmiało do celu zmierza. Nie zawachała się ani na chwilę, choć na drodze obranej znalazła błoto; tylko brnąc w niem czasami po pas — zaryzykowała dużo — i dziś patrząc z góry na przeciwników luzem chodzących, lekceważy ich, drwi z nich gdzie może i jawnie zaciera ręce oczekując zwycięstwa!

Jakkolwiek znalezienie się tych przyszłych tryumfatorów na ostatniem posiedzeniu Rady m. okryło ich niesławą w obec zgromadzonej publiki — jakkolwiek musiało ono oblać rumieńcem wstydu każdego szlachetnie myślącego radcę, który się znajduje dzisiaj pod ich sztandarem, przecież im przyznać należy, że jak potrzeba, to umieją być brutalami większymi od tych, co ongi pod mostem stradomskim rej wodzili.

Jakto? Więc ten Weigel uczciwy i w gruncie duszy szlachetny, ten człowiek na którego ciężkim żywocie nie ma żadnej skazy — ten gorący patrjota, pracujący według sił koło dobra kraju — ten który wspiera ubóstwo, który z zwłasnej kieszeni wspomaga rok rocznie podupadłych rzemieślników — ten nareszcie prezydent miasta, na którego wybrańców cała Polska patrzy -- którego dwie trzecie wyborców prosiło publicznie, aby dalej swą godność piastował, niezasłużył sobie na to, aby ci, którzy się mienią kwiatem inteligencji krakowskiej, przynajmniej dla uratowania własnego o sobie wyobrażenia — nie decydowali o natychmiastowem przyjęciu jego rezygnacji? Panie Bobrzyński czarną wyciągnąłeś gałkę w opinji publicznej, spełniając w tej kwestji misję z góry postanowioną w waszym obozie. Przyjdzie czas, w którym sam sobie powiesz panie profesorze uniwersytu: Przecież to postanowienie było gburostwem tchórzów — albo urągowiskiem despotów!

Za tem drugiem przemawia więcej znalezienie się pana Zolla również wolą kliki poparte, względem zbiorowego pisma wyborców, żądających aby Rada nie przyjęła rezygnacji Prezydenta.

Pan profesor z pismem mówiącem w imieniu 1948 wyborców, postąpił sobie z dobrotliwem lekceważeniem mentora, który głaszcząc pod brodę pupilla zaglądającego mu w papiery, powiada: Ja wiem, że jesteś chłopczyk porządny, z dobrego rodu, ale kochanku idźże sobie do kącika i baw się cackami, a do moich nie wtrącaj się rzeczy.

Gdyby na tem piśmie nie figurowały nazwiska ludzi, którzy mogą w przystępie złego humoru brzęknąć pałaszami pod nosem — gdyby tam były podpisy tylko mieszczanów, tylko rzemieślników, zapewnie usłyszelibyśmy: „Z ulicą się nie rozprawia“! Czy nie mam prawa tak mniemać, widząc, że nawet nie raczono choćby tylko dla samej przyzwoitości i szacunku dla swóich wyborców, odesłać ich petycję tam, zkąd po naradzie wyjść odpowiedź powinna?

Despotyczną klikę chwalę jednakowo za tę otwartą poniewierkę — wie z kim ma do czynienia. Co ją obchodzić mają barany, notabene żywe? Niech beczą jeźli chcą, bość się nie ośmielą. I słusznie — barany nawet nie bekły. Cicho, sza — i basta!

Romanowiczowi i Warszauerowi należy się serdeczne uznanie za obronę pokrzywdzonego. Podjęli walkę nierówną — ale owoc tej walki będzie zarodem siły, która niedozwoli anarchji w płaszcz konserwatyzmu odzianej hulać po smietniku miejskim. Jaki wpływ ich mowy wywarły, jak rozdrażniły, wiemy. Warszauer wśród oklasków gniótł na miazgę przeciwnika co mu w drodze stanął — a pan prezes Majer zapomniał się, bo wyrzekł, że w odpowiedzi na zarzuty Romanowicza, musiałoby się o p. Weiglu mówić przy drzwiach zamkniętych! Jak to rozumieć panie Prezesie? Czy jaka zbrodnia? Ach! mnie się zdaje, że pan powiedział to dzisiaj, o czem myślałeś przed 8 miesiącami. Wówczas to bowiem należało krzyknąć w uszy borbiarzom o potrzebie owych drzwi zamkniętych!

Gdym sobie tak dumał, wszedł kum, a na zapytanie jak się ma, odrzekł: „Smykom sie ta i smykom jak mogę. Idę z pogadanki, gdzieśmy zadecyduwali zaprotestuwać przeciw temu despektówi pana Zola“. — Rychło w czas! — „Et, bo wy myślicie, że z grajduzami kleparskimi to tak łatwo!“ — A radcy wasi? — „Staną jak mur!“

— A jak czmychną? — „To skaranie boskie! Żadnemu ręki nie podamy jak Najświętszą Matkę i pana Jezusa kochom!“

Ale co to pomoże, Oni muszą swego być pewni bo już sami sobie różne numinacje ofiaruwali. Ten bedzie tym a tamten tamtym! Powiem wam tylko, że spotkałem jednego z naszych radcę inteligentnika i kiedym mu te obawy moje wypowiedział to rzekł: Nil despertamtum — a minę miał taką, że w tem musi być cuś! W każdym razie, co bedzie to bedzie — szubienica nie bedzie, ale bedzie aus — bo jak ja wam mówię **aus** — to jak pana Boga kochom bedzie aus!“

Skobelew i Feldmarszałki
na przedpieklu.

Kreczetnikow z Paszkiewiczem,
Na przedpieklu się spotkali,
I o wszystkiem i o niczem,
Po troszeczku rozmawiali.

Kniaź Paszkiewicz Erywański,
Z wielką dumą go traktował,
Tak, aż Dybicz Zabałkański,
Przechodząc — go zreflektował.

Lecz gdy przejeżdżał Suworów,
Przez przedpiekielne podwórko,
Dużo mu robił honorów.
Mówiąc że to drugi Hurko.

W tem Skobelew nagle wpada,
I powiada: sukin-syny,
Dla wszystkich jedna parada,
W piekle równe wszystkich Czyny.

B—c.

Monolog pijaka w nocy.

Pa-pa-pardon! przepraszam pana. — A! to nie żaden pan — przepraszam to latarnia — nasza poczciwa dawna latarnia naftowa! — Widzisz panieneczko, spotkaliśmy się znowu. — Ostatni raz widzieliśmy się... Kiedyśmy się to widzieli... aha — wiem... wtedy jak moja żona nosiła krynolinę! — Patrzcie państwo, ktoby to był pomyślał, że i krenoliny wrócą i latarnie naftowe się wrócą. No i czegóż oni chcą od biednych latarni? Ta, ona biedaczka świeci jak może — a że niekiórym ludziom ciemno... to i lepiej — człowiek jaki taki może przejść koło swojego wierzyciela — ja mogę przejść strąbiony — koło policjanta, albo nawet mojej własnej żony i uda mi się przejść niespostrzeżenie. Dla tego wołam: Niech żyją latarnie naftowe!

Boguchwalscy.

Każdy tak jak umie chwali ciebie Boże;
Nie chwaląc inaczej, widać — że nie może.

999.

(NADESŁANE).
NOTATKA.

Loterya Kincsem. Sprzedaż wydanych przez węgierski klub dżokejski losów Kincsem powierzono wiedeńskiemu dobrze znanemu domowi bankowemu F. Weymann & Comp. (I. Börsengasse 12 i I. Wollzeile 34). Pożyteczny cel, tudzież rozkład gry umożebniający wyciągnięcie między 10,000 wygranych znaczniejsze kwoty 50,000, 20 000, 10,000. 8,000 6,000, 5,000 złr. i t. d. tylko za jeden złr. zasługuje na uwagę. Każda wygrana wypłaconą będzie przez węgierski klub dżokejski natychmiast gotówką po odtrąceniu 20%.

PIERWSZA

ŁAŹNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada: kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

Fryzyer i operator nadgniotków w zakładzie,

Usługa szybka i uprzejma.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie ***towary korzenne.*** ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki.*** ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie.*** ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebig'a. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Séry*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże.***

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p.

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zamówienia odwrotną pocztą.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry** i **trwały** materjał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie** światowéj w **Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie** i **Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia.**

Stanisław Kozłowski.

„CONCORDIA“.

Pierwsze krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe. Wybór **Trumien** metalowych, drewnianych, oraz wszelkich przyborów pogrzebowych. — Zamówienia i składy ulica Nad Rudawą l. 11. Filia ulica Zwierzyniecka l. 32. **J. K. Pękalski.**

DROGUERYA
pod „Opatrznością Boską“ w Kołomyi.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że założyłem pod firmą powyższą skład materyałów i środków leczniczych, chemikaliów do celów technicznych i gospodarskich, oraz desinfekcyjnych i sprzedaje wszystko w doborowym gatunku po cenach najniższych.

WŁADYSŁAW DĄBROWSKI,
magister farmacyi i zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy w Kołomyi.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR
KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY PŁUCNE,** Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie **choroby dróg oddechowych,** zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka. ale go wzmacnia, u drawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób. nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU
jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

Skład w Krakowie w aptekach: pp. **Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Rędyka.**

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH
Mały Rynek Nr. 1.

SKŁAD DRZEWA

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak **budowlanego** jako i **opałowego** oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się **gotowe belki z suchej jedliny i sosniny** za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materyał z drzewa **dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.**

Ceny jak tylko być mogą najumiarkowańsze.

Z uszanowaniem SZYMON LIEBLING, Miodowa, 358-17.

Kawiarnia Stanisława Remana

w Rynku głównym, w Krzysztoforach.

Największa kawiarnia urządzona na sposób najpierwszych tego rodzaju zakładów zagranicznych, poleca się Szanownej Publiczności.

KINCSEM LOSY po złr. 1

11 sztuk 10 złr.

(za opłatne przysłanie losów i wykazu wygranych należy dołączyć 15 ct.)

10,000 wygranych!

Pierwsza **GŁÓWNA WYGRANA** wartości

złr. 50,000 w. a.

Druga główna wygrana **20,000** złr.
Trzecia główna wygrana **10,000** złr.

Następne wygrane po złr. 5000, 3000, 2000, 1000 itd.

Po odciągnięciu 20%

każda wygrana będzie gotówką wypłacona.

Do nabycia przez
główną sprzedaż losów loteryi Kincsem

F. WEYMANN & Co.
Dom bankowy i wymiany
I. Börsegasse 12, w WIEDNIU, I., Wollzeile 34.

HOTEL EUROPEJSKI w KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacyi kolei konnej.

Nowo zbudowany, wygodnie i gustownie urządzony, mieszczący w sobie **80 pokoi gościnnych,** stajnie i wozownie. **Restauracyja** w miejscu z wyborną kuchnią.

Pokoje z pościelą po cenie za dobę **60 ct.** i wyżej, zaś miesięcznie po cenie **od 15 złr.** i wyżej.

W hotelu znajduje się także **Sala balowa** i mniejsza sala, z odpowiedniemi ubikacyjami, które na **koncerta, odczyty, wspólne biesiady** i inne zabawy odnajmywane być mogą.

ZARZĄD HOTELU.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Roczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct. i 1 złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne* uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony* oraz *wszelkie owady domowe; środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☛ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt, w Dembicy Zanderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☛ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☚

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.